

WADNIEMENSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-6
Administracja 10-11-6
Prenumerata miesięcznie zł 4.
z odnośnieniem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr

Nr 29 Rok II
GRODNO
czwartek 29 stycznia 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnio za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte za mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Państwu potrzebny jest spokój, a nie agitacja partyjna

Wywiad z Dyrektorem państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Grodnie p. Tadeuszem Gajdeckim

Z chwila kiedy na mocy praw, przez Sejm uchwalonych, Państwo wprowadziło na całym obszarze Rzeczypospolitej monopol tytoniowy, fabryki prywatne zostały przez rząd przejęte i są prowadzone przez odpowiednich urzędników — dyrektorów, których władza i autoritet dla społeczeństwa winien być miarodajnym. Fabryki przejęte przez rząd prowadzone są autonomicznie, a gospodarka ekonomiczna oparta jest na zasadach handlowych. Ustanowiony przez Rząd Dyrektor jest osobą prawną i żadna ingerencja wewnątrz fabryki bez jego wiedzy jest niedopuszczalna. Jeżeli przeto zaszyły, czy zachodzą wypadki, których echo odbiło się szeroko poza mury fabryczne i znalazło już odbicie na łamach pewnej prasy partyjnej, przeto obowiązkiem prasy, przede wszystkim interes państwa mającej na względzie, jest to, aby rzecz zbadano u źródła i dopiero przystąpić do spokojnej i obiektywnej oceny wypadków. Inaczej miast wyświecić — zastaniemy prawdę, niezdrową agitację, zrodziła zresztą partyjnie, lecz szkodliwą dla racji stanu.

Otóż w związku z atakami prasowymi i interpelacją sejmową ks. posła Kaczyńskiego w sprawie rzekomych zajęć na tle religijnym, powstałych według informacji interpelacji poselskiej — na fabryce wyrobów tytoniowych, przedstawiciel naszej redakcji, po zebraniu wszechstronnego materiału ze źródeł miarodajnych, udał się do Dyrektora fabryki, aby uzupełnić posiadane informacje przez uzyskanie wywiadu z Dyrektorem fabryki p. Gajdeckim.

Zostałem Dyrektora Gajdeckiego przy pracy o g. 5-ej m. 20 po południu. Fabryka w ruchu, pracuje właśnie druga zmiana, złożona z 483 robotników.

Chcę przystąpić z punktu do rzeczy, rzucam pytanie:

— Czy p. Dyrektor przeprowadził dochodzenie urzędowe w sprawie incydentu na fabryce w dniu 31 grudnia 1924 r.?

— Dochodzenie — odpowiada p. Dyrektor Gajdecki — z mego polecania przeprowadzał kierownik sortowni p. Giżyński. Zostało usta-

lone zeznaniem robotnicy Abłaziewicz, że ta ostatnia nie zawiadamiając swego bezpośredniego przełożonego p. Giżyńskiego, dała znać o incydencie do Zaw. Zw. rob. chrześ. skąd przypuszczalnie czerpało informacje „Nowe Życie”.

— A jak się tłumaczyła robotnica fabryki Abłaziewicz z powodu niezameldowania zajścia swoim przełożonym?

— Postępek swój wyjaśniła obawą pogroźek ze strony robotników żydowskich.

— A czy inni robotnicy nie meldowali o zajściu p. Dyrektorowi lub innym urzędnikom administracji?

— Jeden z robotników, chrześcijanin zamierzał się zgłosić do Dyrektora, lecz — jak sam zeznał — Abłaziewicz wzbudziła mu informować Dyrektora, albowiem twierdziła (Abłaziewicz — nie Dyrektora) że Zaw. Zw. Chrześ. rob. — już się tą sprawą zajął.

— A zatem, czy o zajściu dowiedział się p. Dyrektor z artykułów „Nowego Życia”?

— Nie. O zajściu dowiedziałem się 13 stycznia r. b. o g. 7 rano od robotnika, kandydata na dozorcę, który, dowiedziawszy się o zajściu od innych robotników, zawiadomił o tem Dyrektora.

— A zatem robotnicy incydent utrzymywali w wielkiej tajemnicy przed Dyrektora? Czem się to da wytłumaczyć?

— Nie mogę wchodzić w pądek tajemnicy, uważam, że Sąd koronny wyświecił prawdę, aby dać możność zorientowania się opinii publicznej, tak pochopnie i przedwcześnie alarmowanej przez prasę. Tutaj muszę podkreślić, że nikt przed panem nie postarał się o uzyskanie informacji bezpośrednio ode mnie, jako Dyrektora fabryki państwowej, odpowiedzialnego za jej rozwój i bezpieczeństwo wewnętrzne.

— Czy badani byli robotnicy — zydzi i do czego się przyznali uczestnicy incydentu?

— Zbadani robotnicy — zydzi, świadkowie i uczestnicy zajścia, przyznali się do urzędzenia między sobą zabawy w postaci zainscenizo-

wanej ceremonii ślubnej obrządku żydowskiego.

— Jakie konsekwencje wyciągnął p. dyrektor ze swego stanowiska w interesie fabryki państwowej?

— Zawiesiłem w pracy robotnicę Abłaziewicz za to, że nie zgłosiła posiadanych wiadomości o zajściu do Dyrektora, obecnie, ewentualne przyjęcie do fabryki Abłaziewicz zależy od Dyrektora Monopoli Tytoniowego w Warszawie. Niezależnie od zawieszenia w pracy Abłaziewicz, o jeden dzień wcześniej zwolniłem zupełnie od pracy robotników Temkina Izraela, Berela Szmula, Chasza Abrama i Ralskiego Chajma, — za urządzenie zabaw podczas pracy. Zaś dalszym losom wymienionych czterech robotników zajęło się dochodzenie sądowe.

— Czy incydent miał miejsce podczas nieobecności dozorczy oddziału i kierownika sortowni i krajania p. Giżyńskiego i czy nadzór nad robotnikami tego działu pracy musi być nieustanny?

— Stały nadzór jest nie konieczny, gdyż robotnikom zgóry wyznaczona jest odosobiona ilość kg. tytoniu dla krajania, a dozorca i kierownik ma jeszcze dużo innych zajęć, poza nadzorem robotniczym, jak np. ekspertyza tytoniu, praca kancelaryjna i t. p.

— Czy zdaniem p. Dyrektora urzędnik p. Giżyński nie popełnił niedbalstwa w tym wypadku?

— Stanowczo nie popełnił; urzędnicy administracji pracują po 14 godzin na dobę bez zmiany.

— Ilu robotników zatrudnia fabryka?

— Od czterech miesięcy pracujemy na dwie zmiany; w pierwszej zmianie (od 7 r. do 3 pp.) pracuje 970 ludzi, w drugiej zaś (od 4 pp. do 10 wiecz.) — 483 robotników.

— Z ilu osób składa się personel Dyrektora i Administracji?

— Ze mnie jako dyrektora, bez stałego zastępcy i 14 urzędników administracji.

— Ile wynosi obecnie dzienna produkcja?

— Cyfrowo z wiadomych panu względów mówić mi nie wolno, atoli w porównaniu z poprzednią produkcją za czasów „Szerezwskiego” — produkcja nasza wzrosła o 20 proc.

— A stan liczebny robotników i administracji, czy również się zwiększył w tym stosunku?

— Naogół, stan liczebny robotników przypuszczalnie się nie zwiększył, wzrosła natomiast wydajność pracy (podkreślenia moje — V), zwłaszcza w dziale maszynowym.

— Czy robotnicy żydzi pracują w sobotę?

Tak! Zaś w niedzielę i uznane przez państwo święta, fabryka jest nieczynna.

— Czy od czasu objęcia fabryki przez państwo, nie było zatargów lub strajków o podłożu socjalno-ekonomicznym?

— Nie był! Nastąpiło ogólne odprężenie sytuacji, wytworzonej początkowo w związku z przejęciem fabryki przez państwo. Obecnie panuje spokój i wzorowa dyscyplina.

— A czy wzajemne ustosunkowanie się robotników różnych wyznań i narodowości jest lojalne i poprawne?

— Jak dotąd tak. Chodzi tylko o to, czy prasa i społeczeństwo miejscowe zechcą Państwu w tym kierunku dopomóc.

— A czy zdaniem p. Dyrektora artykuly pewnej prasy i interpelacje sejmowe, pomagają panu w jego pracy, w tak ciężkich warunkach prowadzonej?

— W dyskusję i repliki prasowe wdawać mi się nie wolno, a przeto obroną moją musi być milczenie, zaś na interpelacje poselskie odpowie Ministerstwo Skarbu, względnie Dyrekcja Monopoli Tytoniowego w Warszawie.

— Rozumiem stanowisko pana Dyrektora w zupełności, atoli milczenie w takich wypadkach ja, osobiście, uznaję za niebezpieczne, a to z powodu rozpętania — nietylko w Grodnie, lecz i w całej Polsce — agitacji przeciwko samej zasadzie monopolów państwowych.

— Jest pan szczęśliwszym ode mnie, będąc publicystą, ja jestem tylko urzędnikiem państwowym, a więc muszę umieć milczeć.

— A której kategorii jest pan urzędnikiem?

— Siódmej, szanowny panie...

— Przyznać muszę, że w tym wypadku oszczędnościowa polityka Kancelarza Skarbu Grabskiego idzie cokolwiek zadaleko...

— To panu wolno — z humorem oświadcza p. Dyrektor Gajdecki.

— Na tem pożegnaniem Dyrektora na którego oczekiwali urzędnicy z raportami.

Opuszczając fabrykę przy akompaniamencie sympatycznego turkotu maszyn.

Tak! Tam jest życie twórcze i budujące.

Wre praca mózgu i mięśni ludzkich.

Nie przeszkadzajmy nikomu pracować dla dobra Państwa.

Veritas

KRONIKA

Teatr Miejski

Dzisiejsza premiera wzbudziła ogólne zainteresowanie. „Głuszc” Krzywoszewskiego należy niewątpliwie do sztuk „szczęśliwych” utrzymuje się długo na repertuarze i ogólnie się podoba. Nie w tem dziwnego, Krzywoszewski przyswoił swojej technice pisarskiej jasną francuską ujemność i lekkość, umie podać drażliwe częstokroć rzeczy w tej wikwintnej i delikatnej formie — że owe „pikantjerje” nikogo nie razi, a przytem jest istotnym mistrzem w wynajdywaniu interesującej fabuły. Wszystkie te zalety pióra cenionego dramaturga posiada „Głuszc”, a jeżeli jest dobrze grany, potrafi wstępny bojem wziąć publiczność.

U nas dwie głośne postacie, miłutkiej Stasi i amerykańskiego stryjaszka odtworzą pp.: Lejczykówna i Malinowski, resztę obsady tworzą pp.: Warden, Millerowa, Puchniewska, Dąbrowski, Orłowski, Czermański i Rembusz.

Nowe dekoracje wykonał p. Kostjanko.

Teatr Żołnierski

W sobotę dnia 31 stycznia i w niedzielę 1 lutego, teatr żołnierski występuje z premierą dramatu ludowego w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Chata za wsią” podług powieści J. Z. Krzywoszewskiego w przeróbce scenicznej J. Galasiewicza i Z. Mellerowej, z przepiękną muzyką Zygmunta Noskowskiego. Próby dobiegają do końca. Reżyserja dokłada wszelkich starań by utwór trudny dla nieznanego i młodego zespołu wypadł jaknajudatniej. Główne role wykonają pp.: Dolińska (cyganka Aza), Kallinowska (Motruna), Pieczabowa (Jaga), sierz Oziemkowski (Timry), chor. Klus (Aprasz), st. sierz Świerczewski (Lepink) i reżyser Doliński (Janko). Specjalnie skompletowana orkiestra przygrywać będzie utworowi jak również i podczas antraktów.

W niedzielę dochód z widowiska, przeznaczony na fundusz obchodu 10. ej rocznicy powstania Polskiej Ligi Wojennej Walki Czynnej.

W poniedziałek 2 i wtorek 3-go lutego specjalne widowisko dla szkół po cenach minimalnych.

Dobry pomysł

Jak nas informują, Komitet Czerw. Krzyża, urządza na poniedziałkowym balu konkurs na czterowiersz najzręczniejsz zaimprovizowany w konetach, specjalnie w tym celu artystycznie przygotowanych przez artystów malarzy.

Z wydawnictw

Stefan Wodzicki, Utopja — nowelka, wydawnictwo „Młody Robotnik” rok 1925 — str. 24, Warszawa, Nowy Świat 55.

Bacność!

Wielki Bal Czerwonego Krzyża

odbędzie się dnia 2-go lutego w sali hotelu „Royal”

2 orkiestry, z których jedna wojskowa symfoniczna z Suwalk — bufet słodki, przyrządzony przez uproszone damy.

Kotyłjen monstre, Karnety malowane przez znanych artystów

Clou Karnawału

Początek o godz. 10-ej

Rendez-Vous Cafego Grodna.

Dr. med. H. BRYZMAN

choroby skórne i wenerycz.

Leczenie lampą kwarcową

Przyjmuje od 9—10 i od 4—7 Grodna, ul. Hoowera 2. Tel. 202

14—15

Pracownia

Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Grodnie przy ul.

Piłsudskiego № 28 przyjmuje obstalunki robót z zakresu krawieczyzny, Ceny przystępne. Godziny przyjęć od 11 do 12-ej.

8—15

Pokoju poszukuję za 2 godziny lekceji z dziećmi. Wiadomość w Redakcji.

4—x

Siostra miłosierdzia

z długoletnią praktyką, studentka medycyny, może przyjąć dyżur przy chorych. Robi zastrzyki, masaż i t. d. Dzielnia 4. Kreń.

Akuszerka - Masażystka

robi higieniczny masaż twarzy, wygląda zmarszczki, zastrzyki skórne. Złotarska 4 m. 3.

Osoby pragnące wstąpić

do organizującego się „Kółka dramatycznego i operetkowego” proszone są o podanie swych adresów. Organizule się cykl przedstawień w Grodnie i innych miastach P. Kraczkiewicz, Puszktnowska 28.

Zaginęła karta odroczenia, wydana przez P.K.U. w Grodnie na imię Romana Dowgirda 28 października 1924 r. L. 18262/332/1902 - 1-3

Czytajcie „Kurjer Nadnemeński”

Teatr Żołnierski

(przy domu Podoficera ul. Sapera'a)

W Sobotę 31. I. i w Niedzielę 1. II. 25 r.

Chata za wsią

dramat ludowy w 5 aktach ze śpiewami i tańcami

Szczegóły w programach. Początek o godz. 8 wiecz.

Ceny minimalne.

Gdzie można kupić najtaniej?

tylko w sklepach firmy

PLACÓWKA

przy ul. Dominikańskiej № 28 i przy ul. Pocztowej № 6

konfekcja męska i damska

galanterja wszelkiego rodzaju, oraz artykuły sportowe w wielkim wyborze i po cenach najniższych

Warto się przekonać!

12 20

Korzystajcie z mrozu!

Ślizgawka na treku

Orkiestra wojskowa — Elektryczne oświetlenie
Ogrzewane szatnie — Bufet

Wajście dla młodzieży 50 gr. dla dorosłych 1 zł.

Codziennie otwarta

Zamiast TRANU dla dzieci oraz osób wiotkich i anemicznych

poleca się znany od lat wielu **JECOROL** A. BUKOWSKIEGO

MAGISTRA

Regestr. M. Z. P. № 214.

Laboratorium chemiczne, Apteka, Warszawa, Marszałkowska 54, tel. 13-19

Sprzedaż w aptekach i ski. aptecz. Wystrzegac się naśladowictwa.

Uwaga: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatżone w czerwony podpis: „A. Bukowski” i markę ochronną: trójkąt ze statywą.

Bacność! Po gruntownym odświeżeniu Bacność!

ZAKŁAD FRYZJERSKI FELIX

w hotelu Royal Horodniezańska 12, odtworzył nowy

działk osmet. perfumer. i galanteryjny

obficie zaopatżony w pierwszorzędne artykuły firm krajowych i zagranicznych.

Kino LIRA



Najpotężniejszy film francuski!

Kobieta na rozdrożu

Wielki film w 12 akt. razem

Najpiękniejsze kobiety!

Najwytworniejsze stroje!

Najcudowniejsze tańce!

Najciekawsza treść!



Najbardziej artystyczne atrakcje!

Przeszło 1000 baletnic i tancerek, 30 artystów gł.

Miljardowa wystawa!

Stój njewiasto, opamiętaj się!

Nie tędy droga! Dramat ten będzie dla Ciebie ostrzeżeniem!

Kino Saturn

Latające trumny...

(Pojedynek w przestworzach)

Wielki dramat w 6 akt. w roli gł. M. Ferrar H. Murat